

Paczkowski, Andrzej

"Wojciech Korfanty przed Sądem Marszałkowskim", Zbigniew Landau, Bronisława Skrzyszewska, Katowice 1964 : [recenzja]

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 5/1, 280-281

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Warto zwrócić też uwagę i na to, że postać Lenina, choć bez żadnych wątpliwości centralna w piśmie, przysłoniła w oczach autorów innych współpracowników „Prawdy”. Stali się oni bądź zwykłymi wykonawcami woli wodza rewolucji, bądź błędzącymi jego adwersarzami, których poglądy nie warte są więcej niż jednozdaniowej wzmianki. Nie zarysowano też, poza kilkoma najogólniejszymi danymi, panoramy całej prasy bolszewickiej tego okresu i właściwie nie omówiono roli, jaką odgrywała „Prawda” w stosunku do pozostałych pism bolszewickich.

W sumie praca daje pouczający i wart zastanowienia ze strony historyków przykład roli, jaką może odegrać gazeta w takim okresie.

Andrzej Paczkowski

VII

Zbigniew Landau, Bronisława Skrzyszewska, Wojciech Korfanty przed Sądem Marszałkowskim. *Dokumenty*, Katowice 1964, ss. 177.

Opublikowane przez Zbigniewa Landaua i Bronisławę Skrzyszewską dokumenty dotyczące procesu Wojciecha Korfantego toczącego się w 1927 roku przed Sądem Marszałkowskim zawierają szereg interesujących informacji o inspiracjach prasowych. W konkretnym wypadku chodziło o udzielanie pomocy finansowej pismom Korfantego („Polonii” i „Rzeczypospolitej”) przez niemiecką grupę przemysłową Oberschlesischer Berg- und Huttenmannischer. W trakcie zeznań świadków oraz wypowiedzi Korfantego ujawniono metody oddziaływania na prasę przez wspomnianą organizację. Choć materiał procesu podaje fakty odnoszące się do skromnej liczby czasopism, które znalazły się pod wpływem Berg- und Huttenmannischer (oprócz pism Korfantego także półurzędowy organ Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wydawany w języku francuskim, „Le Messenger Polonais”), wart jest uważnego przestudiowania. Najwyżsi pracownicy administracyjni Związku z jego dyrektorem P. Geisenheimerem na czele, autorytatywnie i z wielką dozą prawdomówności podali sposoby, którymi zdobywali wpływy na prasę. „Póki nie mamy własnego dziennika, musimy starać się o to, żeby nasze artykuły inne dzienniki zamieszczały. Odbywa się to w różnych formach, gdyż nasze artykuły *gratis* nie bardzo przyjmują”. Aby zapobiec tym redakcyjnym skrupułom stosowano bądź stałą subwencję (np. „Le Messenger Polonais” otrzymywał 5000 zł miesięcznie), dawano płatne ogłoszenia czy wręcz płacono za artykuły na zamówione tematy „od wiersza”.

„Rzeczą trudną do zbadania (o ile w ogóle możliwą przy aktualnym stanie zachowania materiałów źródłowych) będzie prześledzenie tego rodzaju działalności uprawianej przez inne organizacje, które można nazwać w historii prasy „grupami nacisku finansowego”. Uzyskane wyniki mogłyby wnieść wiele światła nie tylko do dziejów prasy i opinii publicznej, ale i charakterystyki politycznego życia kraju.

Andrzej Paczkowski